

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 marek.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Wiktora M.  
 Jutro: Gabryela.  
 Pojutrze: Zwiast. NMP.

Grecko-katolickie:  
 Sofronya Pr.  
 Fteofana.  
 Nykifora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 05 m  
 Zachód " o 6 " 09 "  
 Barometr 773. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:  
 na prowincji kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 we Lwowie " 3 " 60 "  
 " z dostawą do domu 4 " 20 "  
 na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 we Lwowie " 1 " 20 "  
 " z dostawą do domu 1 " 40 "  
 Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.  
 Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskaliśmy dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen mających się pojawić ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP”, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyjdą wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędných artystów, jak: Piotr Stacionow, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner itd.

Ponieważ nabyliśmy większą ilość egzemplarzy ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP” odstępujemy naszym Prenumeratorom tańsze od dnia dzisiejszego po jeszcze więcej niż poprzednio:

Za format duży:		Za format mały:	
Serja I.	2 zł. — ct.	Serja I.	1 zł. 30 ct.
" II.	1 " 75 "	" II.	1 " 15 "
" III.	1 " 75 "	" III.	1 " 15 "
" IV.	1 " 75 "	" IV.	1 " 15 "
" V.	1 " 50 "	" V.	— " 75 "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja pierwsza już wyszła 1. lutego b. r.  
 Serja druga pod prasą.

Dwutygodnik literacki „RUCH” kosztuje dla abonentów Kurjera kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct. Pojedyncze zeszyty 30 ct.

## Reforma szkół wydziałowych męskich.

Donieśliśmy przed kilku dniami o zarządzonej nowej ankiecie, mającej posunąć o krok dalej zmianę ustroju szkół wydziałowych męskich.

Uchwałą z dnia 24 stycznia br. sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z radą szkolną krajową wypracował i sejmowi na nadającej sesji do uchwały przedłożył szczegółowy plan reorganizacji szkoły wydziałowej męskiej w Przemysłu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce. Już bowiem od dawna to przekonanie wywalczyło sobie powszechne zwycięstwo w kręgach fachowych, że jak z jednej strony istniejące obecnie w Galicji szkoły wydziałowe męskie nie odpowiadają potrzebom kraju, tak znowu z drugiej strony zniesienie ich całkowite bez zastępienia innymi, praktyczniej urządzonegoi szkołami, nie jest wcale pożądane. Jakoż komisja fachowa, złożona w zeszłym roku przez Wydział krajowy

dla wyrażenia opinii w sprawie reformy szkół wydziałowych męskich, oświadczyła się za przeistoczeniem istniejących szkół wydziałowych na szkoły z kierunkiem rolniczym lub przemysłowym, a to w myśl ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1885 r. Wychodzone bowiem z tego przekonania, że niezbędne jest potrzebnem — między szkołą ludową, z której uczniowie wychodzą w regule po ukończeniu 10 lat życia, a szkołą fachową lub oddaniem chłopca na praktykę przy gospodarstwie lub przy warstacie — utworzyć nowy rodzaj szkół, któreby miały za zadanie, uzupełnić wykształcenie chłopców, którzy nie mają zamiaru przejść do szkół średnich, lecz z góry przeznaczeni są przez rodziców do zawodu rolniczego, do handlu lub do warstatu, uzupełnić pewnym zasobem ogólnych wiadomości, niezbędnych w stosunkach życia towarzyskiego i obywatelskiego.

Środki takiego uzupełniającego wykształcenia młodzieży podaje właśnie co w życie wprowadzona ustawa z dnia 2 lutego 1885 r. i należy tylko należeć do niej korzystać przez zaprowadzenie odpowiedniej kategorii szkół pośrednich. Owo bowiem uzupełniające wykształcenie masy młodzieży, która po ukończeniu szkół elementarnych jeszcze parę tylko lat jest w możności pozostać w jakiej szkole, ma niezmiernie kulturowe i cywilizacyjne znaczenie i jest zarazem pierwszą rękomią należytego przysposobienia do życia obywatelskiego ludzi, którzy, oddani twardej pracy życia zawodowego na roli, w handlu czy w przemyśle, nie będą mieli już więcej czasu do zajmowania się nauką, a porzuceni na los szczęścia, padają nieraz ofiarą doktryn, właściwych tylko wszelkiej półnauce, a raczej nieuctwu.

Z tego przekonania płynie konieczność zakładania szkół uzupełniających. Jak mała bowiem ilość tych, którzy poczęli pobierać nauki w szkołach ludowych, dochodzi do wykształcenia, nabytego po ukończeniu szkół średnich, dowodzą następujące cyfry:

Według najnowszych sprawozdań c. k. rady szkolnej krajowej, wynosi w kraju naszym ogólna ilość chłopców, obowiązanych według ustawy do pobierania nauki szkolnej 417.945. Z tej liczby uczęszczało rzeczywiście do szkół ludowych w r. 1883 chłopców 175.774. W tymże samym roku było w Galicji w gimnazjach i szkołach realnych 12.237 uczniów, a z tej liczby uczęszczało w roku 1883 do I klasy szkół średnich 2.740 uczniów, czyli 22 proc. wszystkich uczniów szkół średnich; do V klasy szkół średnich 1317 uczniów, do najwyższej zaś klasy (VIII. a względnie VII.) uczęszczało w całej Galicji w roku 1883 tylko 670 uczniów, t. j. około 5 proc. całej liczby uczniów szkół średnich.

Cóż z tego wynika? Oto, że do szkół średnich przechodzi ze szkół ludowych zaledwie 1.5 proc. uczniów szkół ludowych, a z tych 1.5 proc. gubi się w ciągu 8 czy 7 letniej nauki w gimnazjach i szkołach realnych jeszcze przeszło połowa w czterech niższych klasach, a drugie tyle w wyższych klasach tak, że do egzaminu dojrzałości przystępuje zaledwo czwarta część tych uczniów, którzy wstąpili do I klasy szkół średnich. Zachodzi więc gwałtowna potrzeba obmyślenia jakiegoś sposobu, uapełniającego wykształcenia dla owych 170.000 uczniów, którzy corocznie ze szkół ludowych wychodzą, a do szkół średnich nie wstępują.

Jakże te szkoły winny być zorganizowane? Sejm krajowy w tym przedmiocie wykazał

następujące zasady do urządzenia szkół uzupełniających:

1) Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2) Ze szkołami temi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3) Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiętny i praktyczny, co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisji dla spraw przemysłu.

4) zobowiązania gmin i powiatów i o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacji. Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić ogółu ich kosztów.

Ze względu na 1. ustęp powyższych wskazówek sejmu, udał się Wydział krajowy do zwierzchności gminnej miast Przemysła, Tarnowa, Samborza, Bochni, Śniatyna i Wieliczki z wezwaniem, iżby spowodowały uchwałę reprezentacji miast tych co do kwestji, który rodzaj przemysłu jako najbardziej odpowiadający warunkom i potrzebom miejscowym przy organizacji przyszłej szkoły, ma być szczególnie albo też wyłącznie uwzględnionym. Zarazem polecił Wydział kraj., iżby odnośne uchwały reprezentacji miejskich najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1887 nadesłano do Wydziału krajowego.

W tej samej sprawie wezwał Wydział krajowy odnośne Rady powiatowe do objawienia swego zdania.

Zarazem zapytał Wydział krajowy zwierzchności gminne w Myślenicach, Wilamowicach i Gorlicach, czyli gminy te życzą sobie utworzenia szkoły wydziałowej męskiej z kierunkiem przemysłowym a względnie rozszerzenia istniejącej tam szkoły ludowej etatowej na szkołę wydziałową uzupełniającą? a ewentualnie, jakie zobowiązania gmina byłaby gotową przyjąć na siebie w razie utworzenia takiej szkoły.

Co do szkoły wydziałowej w Wieliczce, udał się Wydział krajowy do c. k. prezydium namienictwa z prośbą, iżby zechciało zakomunikować ck. ministerstwu skarbu propozycję, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową, a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego, górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczani pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

Celem przeprowadzenia zaś uchwał, powziętych przez sejm krajowy co do reformy szkół wydziałowych w Galicji i celem wypracowania odnośnych projektów, postanowił Wydział krajowy sprosić ankietę, złożoną z pp. dr. Stanisława hr. Badeniego, Bolesława Baranowskiego, dr. Michała Bobrzyńskiego, dra Euzebiusza Czerkawskiego, Oktawa Pietruskiego, Zygmunta Sawczyńskiego, Ludwika Wierzbickiego, dra Józefa Wereszczyńskiego i dr. Władysława Zajączkowskiego.

Posiedzenie tej ankiety pod przewodnictwem hr. Marszałka krajowego lub jego zastępcy odbędzie się dnia 5 kwietnia o godzinie 12 w południe w sali obrad Wydziału krajowego.



## Anglik o Polakach.

Korespondent londyński *Kraju* pisze d. 8 bm.: „Przed kilku dniami, niejaki Mr. Fyffe, sztuk wyzwoleń magister, miał odczyt w instytucie londyńskim (*London Institution*), na temat: „Polska, czyli zniknięcie najmniej zdatnego“ (*Poland: or the Disappearance of the Unfittest*). W obszernej sali, publiczność napęłała wszystkie niemal ławy; lecz w liczbie obecnych mało spostrzegłem osób inteligentnych; przeważał kontyngens kobiet ze stanów późniejszych. Z Polaków przybyło tylko osób pięć. Nie potrzebuję mówić, z jaką ciekawością słuchałem wywodów prelegenta, o którym Morfill tyle mi tylko powiedział, że jest wielce ambitnym, ruchliwym, bez nadzwyczajnych zdolności, oraz, że był nieszczęśliwym kandydatem *wigów* podczas ostatnich w Oxfordzie wyborów.

Fyffe odczyt swój rozpoczął od ustępu, który streszczał dzieje Polski do mniej więcej połowy ostatniego stulecia; z zadania tego otrząśniętą się w dziesięciu niespełna minutach. Słuchacz dowiedział się, że Polacy są bardzo drobną gałązką społeczną, zaszczerpioną na pniu słowiańszczyzny; że jednakże ucywilizowali się po swojemu dość wcześniej, wcześniej od pobratymców, dlatego nad nimi górę wzięli, opanowali słabszych i poczęli rozwijać owe przymioty narodowe, które później sprowadziły upadek i rozkład ich politycznego całości. Względem sąsiadów, zwłaszcza niższych cywilizacją i słabszych, grzeszyli Polacy zdradą, grabieżą, okrucieństwem; między sobą żyli w niezgodzie: arystokracja systematycznie uciskała włościan, znęcała się nad nimi; gmin wędrowny w oburzącej ciemności, starannie utrzymywanej przez szlachtę; magnaci rej wodzili w kraju, każdy na swoje ręce; pieczeniarsstwo szlacheckie dobijało się o łaski królików magnackich, grupowało się dokoła nich w miarę zysków i korzyści: zjadł szalibierstwo, klótnie, zajazdy; następnie rokosze i powstania stronnictw przeciw królom, którzy, nie posiadając żadnej władzy, byli do samego końca narzędziami wyuzdanej ambicji samolubnego możnowładztwa. Stosunki te wytworzyły, zdaniem prelegenta, *złoty wiek*.

Mr. Fyffe uczynił co mógł, by społeczeństwo polskie przedstawić w jak najgorszym świetle: rozwoził się *con amore* (szukając zawsze stron śmiesznych) nad wszystkimi błędami i grzechami narodu, o jakich wyczytał w encyklopedjach, w dyktandach Connor'a (który przez rok jeden był lekarzem Jana III), i w ogłoszonych listach współczesnych podróżników angielskich. Ponieważ zaś nie chodziło wcale o dowodne poparcie założeń, p.

Fyffe prawił dalej: że Polska, jako ciało polityczne, nie posiadała jednolitości plemiennej, gdyż Litwini i Rusini zawsze się zwracali ku Rosji; w grabieżach swych nie potrafiła sobie zdobyć granic, któreby jej zabezpieczyły potęgę sytuacji geograficznej i etnograficznej; nie miała ani armji, ani marynarki, z zasobów przyrodzonych nie umiała nigdy korzystać; żadnej nie potrafiła złożyć gwarancji, że na samoistność zasługuje itp. Ani jednej strony dodatniej prelegent nie dotknął. Gdy zaś przystąpił do charakteryzowania dziejów narodu od połowy XVIII wieku, budowa odczytu mimowolnie rozklejać się mu zaczęła w rękę Polska — powiadał — obudziła się dopiero wtedy, gdy posłyszala podszepty sąsiadów, gdy spostrzegła intrygi obcych, gdy zagraniczna dyplomacja zaczęła kierować jej polityką i administracją, a obce armje wkroczyły na jej terytorjum.

Co było zdrowego w narodzie, podług zdania prelegenta, powstało przeciwko zdradzie, intrygom i gwałtom; rozumne pierwiastki wyłoniły się nawet w oligarchji, nawet w szlachcie, nawet w mieszczaństwie, a następnie nawet we włościaństwie... Ostatecznie konstytucja r. 1791, miała położyć koniec Polsce z „jej całością skądś skandaliczną“. Prelegent zaznaczył wprawdzie fakt, że naród polski tem bezpieczniej i pomyślniej mógł się być odrodzić pod opieką konstytucji 3 maja, iż granice kraju ścięły się odpowiednio do plemiennych warunków; Polska przeto mogła być znaleźć rekojmie przyszłości w jednolitości rasowej, po odrzuceniu od niej prowincji pruskich, litewskich i ruskich. Ale... polityka Fryderyka II. musiała wbrew łom i westchnieniom Marji Teresy, dojść do nieuniknionego rezultatu: Polska przestała istnieć. Wspomniał prelegent o Kościuszcze, unikając starannie wszelkiej charakterystyki ruchu kościuszkowskiego; wspominał też i o traktacie wiedeńskim... lecz po to tylko, by znów potem rozwieść się mózgiem nad brakiem zmysłu politycznego, który w r. 1831 pozbawił Polaków reszty samoistności. „Jedynymi bowiem przyczynami wojny“ były — według niego: niestałość charakteru, klótniwość, ambicja, niezadanie i zaniedbanie włościaństwa. Odtąd to Polacy stali się rewolucjonistami... Gdziekolwiek w Europie ukazywały się sprzysiężenia przeciwko ustalonym i silnym rządom, wszędzie tam Polacy do pierwszych z rewolucjonistami stawali szeregi. Tymczasem chłop polski, przejęty wdzięcznością, nie ma ze szlachtą polską nic wspólnego i dokładnie pamięta dawne uciski; w Austrii, włościaństwo polskie porwało się nawet do nożów na panów. Przyszłość Polaków (dodał na zakończenie prelegent), leży tylko w możliwości olbrzymiej jakiej koalicji europejskiej na Zachodzie. Wtedy też

Polacy potrafią niezawodnie skorzystać z nauk przeszłości.

Natychmiast po odczycie przedstawiłem się p. Fyffe.

— Niezmiernie panu wdzięczny za ten elaborat — ożwałem się doń. — Ale żywej jeszcze wdzięczność tę w sobie odczuję, gdy prasa społeczna zechce nań zwrócić uwagę...

Mr. Fyffe nie zaraz bodaj zrozumiał wątpliwą (w tonie nawet wątpliwą) komplement i coś wybrał Zbliżył się tymczasem poważny jakiś jego — Czy znasz pan Polskę współczesną?

— Współczesną?.. nie — odrzekł Fyffe.

— A czy znane są panu dzisiejsze stosunki włościańskie?

— Nie!

— Hm! hm!... — zauważył na to jegomość z brodą. Otóż ja znam Polskę i Polaków, znam włościańskie ich stosunki *de visu*, bo byłem konsulem w Warszawie...

— Pułkownik Maude! — zawołałem uradowany i przedstawiłem się.

Dawny konsul generalny brytyjski w Warszawie nie wyraził zadowolenia z odczytu. Zaa on charakter polski, zna masę domów polskich w Warszawie i na prowincji.

— Względem pewnych przymiotów dzisiejszego społeczeństwa polskiego — mówił — jestem z największym podziwem...

P. Fyffe spytał go, czy się Polacy wynaradawiają?

— Tak jest — oficjalnie — odrzekł mu oschle pułkownik Maude. Żegnając zaś prelegenta, polecił mu odczytanie urzędowego raportu o stosunkach włościańskich w Polsce, skreślonego dla ministra spraw zagranicznych. Dokument ten jest już wydrukowany.

O odczycie p. Fyffe nie wspomniał ani jedno pismo angielskie. Szkoda wielka, straciłszy bowiem w ten sposób możliwość publicznej odprawy dyktantowi, szukającemu taniej popularności, a zarazem sposobności sprostowania mylnych wyobrażeń. Bądź co bądź, muszę dodać, że jakkolwiek grubą jest w Anglii nieznaną o dzisiejszych stosunkach naszych, to jednak pociesza nas przekonanie, że stopniowo lepsze informacje przenikają coraz głębiej sfery wpływu. Działalność tutejszego angielsko polskiego Towarzystwa literackiego w tym jednym nadzwyczajnym zwraca się kierunku. Ogłoszenie np. broszury „The Forgotten Nation“ („Zapomniany naród“), obiecuje być z tego względu bardzo pożytecznym i skutecznym. Powiadają, iż lord Salisbury, właśnie z jej treści wziął pochop do zaprzeczenia (w mowie z dnia

## SZPIEG.

### Epizod z wojen amerykańskich.

Marka Twaina.

(Ciąg dalszy.)

Zważywszy, że sprzysiężeni bezwzględnie będą czekali na wymarsz dwóch pułków piechoty, osądziłem, że jeszcze nie jest na czasie imać się środków przymusowych i z trzech dróg, proponowanych przez Webba, obraliśmy ostatnią. Ażebym dopomógł Sternemu do wykonania trudnego zadania, dałem mu pełnomocnictwo nader obszerne i skierowałem jego uwagę na „drugi środek komunikacyjny“, o jakim wspominał Wicklow w swym liście.

Chcieliśmy od razu zniwieczyć całą akcję szpiegów, a w tym celu należało jak najdłużej pozostawić ich w zupełnej pewności i spokoju.

Kazałem tedy Sternemu wrócić natychmiast do stajni i złożyć list napowrót tam skąd go wziął, aby go sprzysiężeni znaleźli.

W owym dniu nic więcej nie zaszło uwagi godnego. Zapadła noc zimna, ciemna, śnieżna; wściekły wiatr gwizdał po ulicach. Mimo to w ciągu tej nocy kilkakrotnie opuszczałem moje wygodne ciepłe łóżko, sam obchodząc strażę, ażeby zbadać czyli wszystko znajduje się w porządku. Każdym razem znalazłem wszystko ku memu zupełnemu zadowoleniu. Już powstały były rozmaite pogłoski o tajemniczych niebezpieczeństwach. Straże podwójne już sobie nawzajem opowiadały niestworzone rzeczy.

Nad ranem spotkałem Webba, od którego się dowiedziałem, że i on w ciągu nocy kilka razy obszedł wszystkie stanowiska, aby się przekonać o czujności straży.

Nazajutrz postąpiliśmy cokolwiek naprzód. Wicklow znowu napisał list, który ukrył w stajni, Sterner go stamtąd wydobyl. W ślad za szpiegiem chodził przez dzień cały agent policyjny, gdyż uważaliśmy za rzecz korzystną w razie potrzeby mieć pomoc pod ręką. Wicklow udał się na dworzec kolejowy, przechadzając się oczekiwał tam przybycia pociągu z Nowego Yorku, a następnie oglądał wszystkie twarze podróżnych wysiadających z wagonów. Po chwili jakiś pan starszy z zielonymi okularami wysiadł i uszedłszy kilka kroków stanął i rozglądał się, jak gdyby kogoś szukał. Wicklow przyskoczył do niego wcisnął mu szybko jakiś papier do ręki, cofnął się i znikł w tłumie. W tejże chwili Sterne wyrwał ów papier z ręki starego jegomości i zbliżywszy się do agenta policyjnego, rzekł doń spieszenie:

— Proszę pojsć za tym panem i nie stracić go z oczu.

Następnie idąc za tłumem podróżnych, powrócił do twierdzy. Zamknęliśmy drzwi i wydaliśmy rozkaz, by nam nie przeszkadzano. Potem odpieczętowali list zabrany ze stajni i przeczytaliśmy go. Oto jego treść:

— Święty związek. Znalazłem w lufie wiadomej armaty rozkazy pana, włożone tam zeszłej nocy i odwołujące instrukcje poprzednio wydane przez komendę podwładną.

Włożyłem do armaty, jak zwykle, znak umowny oznajmiający, że wspomniane rozkazy dostały się do kogo należy...

— Ależ — zawołał Webb przerywając — czyliż armaty nie pozostają pod strażą?

Odpowiedziałem twierdząco. Od czasu pochwylenia poprzedniego listu nie spuszczone ich z oka.

— Jakże więc mógł coś włożyć do armaty lub z niej coś wyjąć niepostrzeżenie?

— Trzeba przyznać, że to niepokojące — odparłem.

— Takie i moje zdanie — rzekł Webb — musimy się oswoić z myślą, że nawet między strażami znajdują się szpiegi. To wszystko nie mogło się stać bez ich pomocy.

Zawołałem Rayburna i kazałem mu zbadać dokładnie wszystkie armaty i donieść natychmiast co w nich znaleziono. Następnie zaczęliśmy dalej czytać list.

— Nowe rozkazy są prowizorycznymi. Wymagają one, ażeby MMMM były FFFF jutro rano o godzinie trzeciej.

Dwóchset przybędzie w drobnych partjach pociągami kolejowymi i w inny sposób z różnych stron i w każdej chwili stawiają się na zawołanie w wiadomem miejscu. Dziś wszyscy zostaną uwiadomieni o umówionym znaku.

Sukces zdaje się zapewnionym, jakkolwiek musiano się już tu o czemś dowiedzieć, gdyż straż zostały podwójne, a komendanci tej nocy kilkakrotnie osobicie obchodzili całą fortecę. W. W. przybywa dziś z południa i otrzyma w drugiej drodze tajne rozkazy. Bądźcie wszyscy o godzinie drugiej po północy w 66. Znajdziecie tam B. B., który wam udzieli bliższych wiadomości. Ten sam znak poznania, jaki był dawniej, tylko wspaniałe czyny. Pamiętajcie, że zapominajcie. Bądźcie odważnymi. Przed wschodem słońca bądźcie bohaterami; sława wasza będzie nieśmiertelną. Arzucicie do historii kartę świetną a krwawą. Amen.

— Do tysiąca bomb — zawołał Webb — nie rozumiam.

Odpowiedziałem, że położenie staje się co raz to trudniejszym; nie można było o tem wątpić.

— Przedsięwzięcie niezwykle przygotowuje się w około nas — rzekłem. — To pewna. I to pewna, że ma być wykonaniem tej nocy. Dokładniejsze określenie tego przedsięwzięcia, a raczej środki, jakimi ono się będzie posługiwało

hm), jakoby działalność Polaków mogła być porównana do agitacji irlandzkiej. Należy się pierwszemu ministrowi niejaka wdzięczność za to, publiczne choć pobieżne, oświadczenie; nie bowiem tak Polakom w Anglii nie szkodzi, jak czynione zestawienia naszego kraju z Irlandją.

## Z izby sądowej.

Lwów 22. marca. (Dzieciobójstwo.) Marja Mysiak rodem z Podubiec, młoda 22 letnia i ładna dziewczyna dnia 16. stycznia b. r. poczuwszy, że niebawem zostanie matką, wysłała po południu z domu i na polu wydała na świat dziecko płci żeńskiej.

Na świecie był mróz tęgi, śniega nie było i wiatr dał osty.

Dziecię nie wydało z siebie głosu. Matka przekonawszy się że owoc miłości jej jest nie żywym, owinęła dziecko w szmat oddartej sukni i zaniosła je na miejsowy cmentarz, gdzie wygrzebawszy w zmarłej ziemi jamę, pochowała je.

Na drugi dzień zgłosiła się oskarżona do sądu pow. w Uhnowie, który polecił przeprowadzić obdukcję na zwłokach noworodka.

Obdukcja, jak i rzeczoznawcy sądowi pp. dr. Feigel i Lukas orzekli, że dziecko mogło żyć co najwyżej minutę i nie było zupełnie wykształconem.

Oskarżona przyznaje się z płaczem do winy i twierdzi, że dziecko głosu z siebie nie wydało i żadnych znaków życia nie dawało.

Oskarżenie wnosi imieniem c. k. prokuratorji p. Splawski, bronił oskarżonej dr. Lilien.

Trybunał złożony z pp. radców Finkla, Figiera i Nitarskiego postawił pp. przysięgłym pytanie w kierunku winy podsądnej, które ci 12 głosami zaprzeczyli.

Trybunał na tej podstawie uwolnił Marję Mysiakównę od oskarżenia.

Kraków 17 marca. (Nico o odpowiedzialności karnej zwierząt.) Sędzia: auskultant p. Kicki; funkcjonarjusz prokuratorji: p. Bittner; zastępca oskarżonego p. adw. Czerny.

Strona poszkodowana p. S. uprasza sędziego o zezwolenie na odczytanie przygotowanego memoriału z powodu, iż poszkodowanemu brak wymowy.

Po zezwoleniu odczytuje poszkodowany dosłownie, co następuje:

„Na jednym z dni stycznia b. r. odbywałem zwykłą moją przechadzkę po linii A-B, a w odległości 3 do 4 kroków towarzyszyła mi suczka moja „Mucha“, z rasy małych ratlerów, lat 10 licząca, rodem ze Lwowa, przy mnie pod l. 20 w są ukryte pod temi głupiami M. i F., ale w obec tego, że dają wyraźnie do napadnięcia nas z nie-nacka i do wzięcia twierdzy, należy działać szybko i skutecznie. Nie możemy już nadal tajnie śledzić Wicklowa. Należy się dowiedzieć bezwzględnie, co oznaczają „66“, ażebyśmy mogli wylapać całą bandę o godzinie drugiej po północy.

Najłatwiejszy sposób do otrzymania tej wiadomości, jest wymusić wyznanie na naszym malcu. Lecz przedewszystkiem, zanim uczynimy cośkolwiek ważniejszego, należy przedstawić sprawę ministerstwu wojny i postarać się o wskazówki do dalszego działania.

Przygotowano mi depeszę szyfrowaną. Przejrzałem ją, podpisałem i natychmiast wysłałem.

Omówiwszy treść listu odczytanego, przeszliśmy do papieru, zabranego od nieznanego pana na dworcu kolejowym.

Były to dwie ówiarłki papieru, a obie były czyste. Dla nas ciekawych i niecierpliwych był to przykry tusz zimny. Jak głupie miny musieliśmy zrobić po tem odkryciu!

Lecz to uczucie rozczarowania było tylko chwilowem. Przypomnieliśmy sobie atrament sympatyczny i zbliżyliśmy papier do ognia, wyciekając liter, jakie się ukazały na nim, pod działaniem gorąca. Nic się jednak nie ukazało, z wyjątkiem jakichś lekkich znaczków, których nie zdołaliśmy odczytać!

Zawołaliśmy lekarza pułkowego, który zabrał ze sobą papier, celem zbadania chemicznego. Natychmiast po odkryciu choćby jednego słowa miał nas o tem uwiadomić. Tymczasowo przeklinał ten papier, który nas tak rozczarował w chwili, gdy właśnie spodziewaliśmy się dowiedzieć czegoś nader ważnego.

W tej chwili pojawił się sierżant Rayburn i wyciągnął z kieszeni sznurek, mający około stopę

rynku zamieszkała, dość dobrej tuszy a charakteru łagodnego, co jej już sam wiek i budowa wykazują. Tak więc poważnie postępując mijaliśmy dom pod l. 45, gdy w tem nagle pies z rasy buldogów, silnej muskularnej budowy, przed tymże domem siedzący, rzuca się nagle bez najmniejszego powodu na moją niewinną suczkę. Usłyszawszy rozpaczliwe skowyczenie, zwróciłem się, a ujrzawszy jej krytyczne położenie, w okamgnieniu byłem przy niej z pomocą. Buldog wpił zęby w jej kark z całą tym podłym zwierzem właściwą zaciekłością i tarzał suczkę po asfalcie, a im silniejsze zadawałem mu laską razy (przyczem grubą laskę w kawałki połamałem), tem więcej rosła jego zaciekłość. Ekspresi stojący przy hotelu Drezdeńskim pospieszili mnie z pomocą. Ekspresom Nr. 12 i 48 po długich usiłowaniach (a silne to chłopy), udało się uwolnić suczkę z paszczy buldoga, przyczem narazili się sami z godną uznania walecznością i poświęceniem, gdyż buldog na mnie i na nich zaczął się rzucać. Tymczasem suczka wróciwszy do przytomności pospieszyla do domu. Przybywszy za nią skonstatowałem, że w 2 miejscach na karku jest zraniona. Przez kilka dni suczka była osłabiona, brak apetytu i rozstrojenie nerwów było widoczne, a rany dopiero po paru tygodniach się zagoiły. O tem zawiadomiłem natychmiast policję, która znów rzecz sądowi odstąpiła.

„Teraz zaś pozwolę sobie wypowiedzieć: 1) moje zapatrywanie w kierunku odpowiedzialności, jaką ma każdy prawny *pleno titulo* właściciel psa; 2) punkty, dla których żądam wynagrodzenia i moralnej satysfakcji od pana właściciela buldoga, którym w obecnym wypadku jest p. L.; 3) dlaczego proszę wysoki sąd o najsurowsze ukaranie p. L. odpowiedzialnego właściciela psa?

„Co do odpowiedzialności, to każdy właściciel winien jest używać wszelkich środków, aby psa swego nieszkodliwym uczynić; ja przynajmniej tak pojmuję obowiązki moje względem mojej suczki! Odpowiedzialność zaś właściciela za swego psa pochodzi ztąd, że psy są zwierzętami, a więc acz zmyślne, tyle nie posiadają rozumu, by same za siebie odpowiadać lub same bronić się mogły, boć gdyby rzeczy się tak miały, to stokroćbym wolał, by suczka moja sama wprost buldoga do odpowiedzialności za gwałt na niej spełniony, pociągnęła, niż żebym ja, jako obrońca i prawny opiekun mojej suczki, zmuszonym był w roli oskarżyciela występować, zaś p. właściciel psa pewnieby też wolał, by jego buldog sam za napasę na suczkę odpowiadał, niż występować w roli oskarżonego. Zamach na moją suczkę przez buldoga popełniony, śmiało uważać mogę za gwałt publiczny dokonany na mej osobie.

długości. Przypatrzyliśmy mu się bliżej. Miał trzy guzy.

— Znalazłem to w jednej z armat nad brzegiem — rzekł — zresztą nie znaleźliśmy nic mimo najdokładniejszego przeszukania wszystkich armat.

Więc to był „znak umówiony“, o jakim wspominał Wicklow, to był dowód, że rozkazy „Pana“ dostały się na miejsce przeznaczenia. Kazałem natychmiast uwięzić i trzymać na osobności wszystkie strażę, które w ostatniej dobie były w okolicy podejrzanej armaty.

Po niedługim czekaniu, otrzymaliśmy z ministerstwa wojny, następujący telegram:

— Zawiesić wolność osobistą. Zaprowadzić stan oblężenia. Aresztować kogo należy. Działać szybko i energicznie. Utrzymać ministerstwo w ciągłej świadomości biegu rzeczy.

Nareszcie więc mieliśmy władzę działania. Przedewszystkiem kazałem zaaresztować owe podejrzane indywiduum z dworca kolejowego. Sprowadzono je, poczem wydałem surowy rozkaz, by nikt z nim nie rozmawiał w mojej nieobecności. Aresztowany w pierwszej chwili usiłował się bronić, lecz wkrótce się uspokoił. Następnie doniesiono, że Wicklew wetknął coś w rękę dwom z świeżo przyjętych rekrutów. Uwięziono ich natychmiast.

U obu znaleziono małe kawałki papieru, na których ołówkiem było napisane:

Orzeł  
trzeci  
Pamiętać XXXX.  
66.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Teraz wyrażę, za co od właściciela buldoga żądam wynagrodzenia i moralnej satysfakcji: 1) Straty materialne: a) laska, wprawdzie tylko 1 złr. 20 ct. warta, lecz dla mnie, jako nader wygodna, niezmiernie cenna, tak żebym jej i za 1000 złr. nikomu nie odstąpił; b) Dwa złr., które musiałem ekspresom nr. 12 i 48 za ich waleczną pomoc ofiarować; 2) Lecz stokroć większe straty na zdrowiu tak ja, jak suczka ponieśliśmy, ja zaś przytem moralnie poszkodowany zostałem (a takich strat żadnymi skarbami na tym świecie wynagrodzić nie można); straty te są następujące: a) silne uszkodzenie suczki, które pociągnęło za sobą paratygodniową jej słabość, przyczem tak ja, jak wszyscy domownicy i przyjaciele (suczki?) obawialiśmy się o jej życie; b) moja irytacja i przestrasz, które mię nabawiły ataku nerwowego i bicia serca; c) kilka lat życia mego przykróconych przez tę całą scenę.“

Na tem zakończył pan S. swe oskarżenie, nie wyraziwszy swych zapatrywań co do zapowiedzianego punktu 3. „dlaczego żądam najsurowszego ukarania p. właściciela psa z pod l. 45 w Rynku“.

Oskarżony p. L. właściciel psa nie czuje się odpowiedzialnym, gdyż buldog jego jest zupełnie spokojny i łagodny, a jeżeli napadł na suczkę, to zapewne był przez nią zaczepiony.

Ekspresi Nr. 12 i 48 potwierdzili fakta przedmiotem oskarżenia będące.

Rzeczoznawca weterynarz, zawezwany o podanie opinii, oświadcza, iż buldoga widywał u p. L. jako psa łagodnego i spokojnego, że zatem pogryzł on suczkę, zaczepiony przez nią.

Ponieważ wedle § 391 kodeksu karn. właściciel zwierzęcia domowego tylko wtedy za takowe odpowiada, jeżeli „znając jego złośliwą naturę“ nie dopilnuje zwierzęcia, czego w obecnym wypadku nie było, przeto funkcjonarjusz prokuratorji odstępuje od oskarżenia, a sędzia uwalnia p. L., właściciela buldoga.

Pokrzywdzona suczka stanęła z swym opiekunem do rozprawy i zachowała się potulnie, poważnie „służąc“ przed stołem sędziego, nie wyjaśniła jednak powodów nieporozumienia swego z buldogiem.

## KRONIKA.

...Była baśń cudna. Plecie się, a plecie,  
Coraz to nowym wątkiem migocąca,  
A taka cicha — jak światło miesiaca,  
A taka wonna — jak pól naszych kwiecie.

I baśń się owa snuła przez pół wieka,  
Grając echemi po całej ziemi;  
Szła, choć z obczyzny, z rodzinnej skarbnicy,  
Z duszy jednego Tytana-człowieka.

I był ów człowiek — jak Lechja szeroka —  
W sercach milionów zapisany żywo,  
I był on sercem tym — jako oguiwo,  
I był on ziemi tej — zrenicą oka.

Aż — z pól Helwecji idzie wieść żaloby,  
Od sinych jezior, z gór sinych oddechem  
Idzie z wichrami pogrzebowym echem,  
Że znów grób przybył między polskie groby.

I baśń skonana.. Ostatnia jej zwrotka  
Ku swojskim polom westchnieniem wleciała,  
I w dal pobiegła, jak ptaszyna mała,  
Gdzie ty, o ziemio, o matko, o słodka...

Legł Tytan — nad nim zadumane szczyty  
Podparły niebiosa lazuruwe stopy,  
I fale jezior rzuciły pod stopy,  
Niby całuny — zimne wód błękity.

Na obcej ziemi zamknięto mu oczy...  
Lecz hymn, z wód „Czterech kantonów“ zerwany,  
Śpiewał przy zgonie Starca jak organy  
I sen ostatni nawiewał, uroczy...

Spij! boje życia skończone i waśni,  
Grób masz w milionach serc i we łzie bratniej.  
Śpij cicho, Starcze, a sen twój ostatni  
Niech się nam wyśni z cudnej, starej baśni...

Bożydar.

Kraszewski miał zamiar przenieść się całkowicie do Genewy z tego powodu, iż klimat Rivieri mu nie służył. San Remo opuścił jeszcze 12. bm.; w drodze zachorował w Turynie i przeleżał tam przez trzy dni. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 11. przed południem. Zabalsamowane przez dr. Laskowskiego zwłoki będą przewiezione do Krakowa.

Czytelnia akademicka urządza dziś o godzinie 11tej zrana w katedrze nabożeństwo za duszę



**Z uniwersytetu.** P. Ignacy Rosner, syn profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał w Krakowie stopień doktora praw.

**Zbiorowa zmiana wiary.** Dzienniki siedmiogrodzkie donoszą, że w diecezji Szamos-Ujvar znaczna liczba wyznawców wiary grecko-wschodniej przeszła w ostatnich czasach na wiarę grecko-katolicką. W gminie Rogoz również czterdziestu mieszkańców przyjęło wiarę grecko-katolicką; w Ungurfalva 56 rodzin ją przyjęło, a w Szek cała gmina z duchownym na czele przeszła także na grecko-katolicką wiarę.

**Straszliwa burza** w połączeniu z silną zawieją śnieżną szalała ubiegłej soboty i niedzieli na wszystkich wybrzeżach morza Bałtyckiego i poczyniła znaczne spustoszenia.

**Nieuprzejme państwo.** W Persji kobiety z zasady wyłączone są od wszelkiej działalności literackiej, a specjalnie wzbudzone im jest pisanie wierszy. Persowie utrzymują, że kurze, która chce pisać, należy poderżnąć gardło.

**Muzeum narodowe.** W rozwoju tej instytucji rok zeszyły przyniósł urządzenie zbiorów Mickiewiczowskich w osobnej na to przeznaczony sali i pomieszczenie na wale zakupionych od p. Ciężyńskiego gemm, w ozdoby szafie z witrynami. Rozszerzeniu w ten sposób zadania Muzeum towarzyszyło sporządzenie katalogu dla pamątek i monografii wielkiego narodowego poety, co ułatwiło zwiedzanie zbioru i zainteresowało publiczność, jak spisanie szczegółowe wszystkich gemm, kamei i intagli i zaciąganie w inwentarz, na dwie ręce spisany, umożliwiło kontrolę nad temi cennymi zabytkami. Niemniej ważną była okoliczność, że rząd Muzeum mógł w roku zeszyłym zająć się zdjęciem akwarelowych kopij z najdawniejszych malowań ścian klasztoru w Łędzie nad Wartą, przedmiot ciekawości uczonych oddawna znalazł w ten sposób pomieszczenie w zbiorach narodowych. Idąc za wskazówkami miejscowych miłośników w Sanoku, kustosz Muzeum przedsięwziął ucieczkę do Ulasza, dla obrazów ruskich, które tam przedstawiano do nabycia.

Muzeum przyczyniło się użyczeniem sali i wspólnym dyrektora do wystawy znakomitego dzieła Madzki „Joanny d'Arc”; niemniej zarząd czynnym był przy wystawie projektów na pomnik dla Mickiewicza, wykonanych przez pp. Riegera i Gadomskiego.

Co do przyrostu w roku zeszyłym przedmiotów muzealnych, zanotować należy, że przybyło do inwentarza numerów 151, z których jednak kilka mieszczą znaczną liczbę okazów, jak zbiór rysunków Napoleona Ordy, i gemmy, co pod jedną zapisane są liczbą w ogólnym inwentarzu.

Dział malarstwa zwiększył się 21 okazami nowych malarzy: jak Kossaka, Merwarta, Remera, Brandta, Pochwalskiego itp.; ośmiu obrazami dawniejszych malarzy, między nimi znakomitym i jedynym portretem T. Kościuszki, przez Lampiego i 6 malowań średniowiecznych.

Rzeźb przybyło 16; do nich należą prace Filipiego, Skirmuntowej, Ostrowskiego z Wilna, Syrewicza, Rosnera, Dykasa itd.

Odlewów z zabytków sztuk 6, fragmentów kamiennych 2.

Rzeźb w brzoźnie odlanych 11; między nimi roboty Davida d'Angers, Oleszczyńskiego i Preaulta.

Niespodziewany przyrost znalazł się w dziale rysunków własnoręcznych malarzy polskich; darem przez s. p. Napoleona Ordy widoków całego kraju i jego budowl, jak zakupam prac Wendorfa i Gierdziewskiego. Przybyło razem 1.000 sztuk.

Zbiór gemm w liczbie 2517 sztuk, zwiększył dar p. Matiasa Bersohna z Warszawy pieczęci herbowych polskich, rzużniętych na kamieniach kosztownych, w liczbie przeszło 100 sztuk. Przybyły miniatury, medale, pamiątki i starożytności, ryciny, fotografie i książki.

Depozytem złożono interesujące widoki polskie Vogla, sceny Kościuszkowskie Stachowicza, rysunki Richtera i cenne rzeźbione szachy s. p. Skirmuntowej, własność akademii umiejętności w Krakowie.

Pomiędzy głównych dobrodziejów, którzy darem szczególnym przyczynili się do rozwoju Muzeum w roku zeszyłym, zaliczyć należy p. Bukowskiego ze Szokhotmu, dr. Bucewicza, Bersohna Matiasa, p. Górecką, Marję księżnę Witoldową Gedroyciową, księcia Marcelego Czartoryskiego, p. Konstancję Skirmuntową z Pińskiego, śp. Adama Kirkocza, Alfreda Romera, Władysława Mickiewicza, Karola Rogawskiego, zarząd kościoła w Krzywaczce i wielu innych.

Dochód z biletów wejścia i sprzedaży katalogów wyniósł w roku zeszyłym 1072 złr. 71 ct.

### Korespondencja od administracji.

Rozsyłając dzisiaj wszystkim naszym Szanownym Prenumeratorom zamiejscowym przekazy pocztowe, upraszamy o wyraźne wypisywanie dokładnych adresów, a najlepiej wprost nalepić drukowane adresy, pod którymi Kurjer Lwowski od-

bieranym bywa, by tym sposobem możebnych omyłek uniknąć.

W razie nieakuratnego otrzymywania *Kurjera* upraszamy natychmiast reklamować. Reklamacje wszelkie wolne są od opłaty pocztowej.

Dodatek *Mody* nie wychodzą, nadesłane pieniądze mogą być zaliczone na rachunek prenumeraty.

Pojedyncze numera *Kurjera Lwowskiego* nabywać można: we Lwowie po 5 centów w agencji dzienników, ulica Karola Ludwika, l. 21, i w księgarni Pordesa, ulica Trybunańska, l. 1. — W Krakowie po 6 centów w biurze dzienników Zenona Skalskiego, Sukiennice, l. 29.

**Korespondencja od redakcji.** „Gwiazda” w Stanisławowie. Nie otrzymaliśmy żadnego sprawozdania. — Wygnanka z Prus, poszukująca lekcyj śpiewu, raczy się zgłosić do redakcji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 22 marca. Pogrzeb Kraszewskiego uchwalila Rada miejska urządzić kosztem gminy. Wybrano komitet. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek 28 bm. Do granic monarchji pojedzie stąd deputacja. Pochowany będzie w grobie zasłużonych na Skałce. Zapowiedziany liczny zjazd.

Wiedeń 22 marca. Przerwa wielkanocna w parlamencie rozpocznie się 31. marca.

Stronnictwo klerikalne wniosie ustawę o szkołach wyznaniowych.

Wiedeń 22 marca. (Proces anarchistów). Drugi dzień rozprawy. Z rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy, obrońca dr. Wolf Epinger, imieniem wszystkich oskarżonych sprzeciwił się odczytaniu policyjnych not dotyczących oskarżonych, które nie dotyczą faktów a tylko wyrażają sąd o ich przekonanaiach. Obrońca podniósł główną charakterystykę wszystkich dotychczasowych spraw anarchistycznych, która polega na tem, że główni oskarżeni nakłoniwszy robotników do zbrodni, zdradzają ich przed policją, sami zaś wczas uciekają. Fakta te drastycznie charakteryzują postępowanie policji.

Mowca wnosi zatem wezwanie i przesłuchanie następujących funkcjonariuszy policyjnych: dyrektora policji Krausa, starszego radcę Breitenfelda, szefa detektywów Stehlinga, dalej znanych policjantów Freunda i Frankla (przeciwno którym w swoim czasie występował w Radzie państwa dr. Kronawetter). Świadkowie ci pytani być mają o następujące okoliczności:

1) Jakie fakta mieli przed sobą redagując świadectwa moralności? 2) Czy świadectwa te ułożone zostały na podstawie zeznań współwinnych? 3) Czy ci współwinni wyświadczyli policji poufne nslugi? 4) Czy takim osobom zapewniono bezkarność?

Prokurator Pelsler sprzeciwia się powołaniu tych świadków twierząc, że trybunał i bez tego nie uwzględni zdania policji.

Wolf Epinger replikuje, że koniecznie raz do wiedzieć się trzeba, kto przyczynia się do wydawania takich tendencyjnych świadectw. Mowca konstatuje, że większą część zbrodni anarchistycznych inicjowali agents provocateurs, którzy następnie za pieniądze zdradzali uwiedzionych robotników.

Sąd później ogłosi uchwałę co do tych wniosków obrońcy.

Następuje przesłuchanie oskarżonego Buelachera, któremu oskarzenie zarzuca, że w celach anarchistycznych wyrabiał chloroform i że wraz z innymi zamierzał zrabować Linka, właściciela zakładu zastawniczego.

Buelacher wypiera się winy, opisuje swoją okropną nędzę. Nieznajomy, który się potem ulotnił dał mu pieniędzy na wyrób chloroformu. Zrobił chloroform, ale z umysłu zły, co potwierdzić mogą rzeczoznawcy.

Prezydent przedstawia oskarżonemu, że schodził się z postem Kronawetterem. Oskarżony przyznaje, że dostarczał Kronawetterowi dowodów samowoli policyjnej. Rozprawa trwa dalej.

Wiedeń 23 marca. (Dalszy ciąg rozprawy przeciw anarchistom). Nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Szustaczka, który całą winę składa na Buelachera. Trybunał oznajmia, że odrzucił wnioski obrońcy co do powołania urzędników policyjnych na świadków. Oskarżony Schmechta wskazuje również na Buelachera jako na tego, który go uwiódił, tożsamo oskarżony Hofermayer, którego przewoźniczący przedstawia jako uczciwego człowieka.

Oskarżony Wawrunek podaje, że oskarżony Zopoth, namówił jego i towarzyszy do kradzieży czcionek u drukarza Trostlera, z powodu na Trostlera denuncjację, robotnik Richter skazany został na 12-letnie więzienie.

Oskarżony Nischawy czuje się niewinnym uznaje protokół śledczy za nieprawdziwy.

Oskarżony Zopoth oświadcza, że czcionki skradzione być miały celem drukowania pism ulotnych anarchistycznych z powodu, że robotnikom nie wolno wyrazić jawnie swego zdania.

Przewodniczący podnosi sprzeczność między terażniejszymi zeznaniami oskarżonego a tem, co w śledztwie powiedział. Oskarżony nazywa protokół śledczy fałszywym, dał sędziemu wszystko pisać, żeby tylko ujść sekaturom.

Oskarżony Kaspari stara się uwolnić wszystkich oskarżonych, biorąc całą winę na siebie. Proponował — jak twierdzi — kradzież czcionek, ażeby ukarać Trostlera za denuncjację przeciw Richterowi. Odstąpił od wykonania, nie chcąc dopuścić się zwykłej kradzieży.

Świadek Trostler podaje, że można było skraść czcionek za jakich 200 zł.

Następnie odczytują się świadectwa policji Oskarzeni nazywają je kłamliwymi i oszczerczymi.

Na tem przerwano rozprawę.

Wiedeń 23. marca. W radzie państwa przyjęto wczoraj ustawę o ubezpieczeniu robotników aż do §. 53. bez zmiany. Następne posiedzenie we czwartek. Do dalszych rokowań ugodowych przeznaczył rząd rumuński ks. Ghikę i Aureliana, wybitnego zwolennika cel ochronnych. — Komisja ugodowa załatwiła wczoraj przedłożenie bankowe. Po przemówieniu Dunajewskiego za niezmiennym przedłożeniem przyjęto także §. 152, określający udział państwa w zyskach banku.

Praga 22. marca. Staroczeskie gazety donoszą o prawdopodobnym ustąpieniu ministra Dunajewskiego.

Budapeszt 23. marca. Z okazji urodzin cesarza niemieckiego, odbył się obiad dworski, na którym cesarz wniósł zdrowie Wilhelma.

Berlin 22. marca. Miasto dekorowane wspaniale. O godzinie 11. przyjmował cesarz gratulacje przybyłych osobistości książęcych. Cesarz wyraził się, że czuje się szczęśliwym, mogąc zachować pokój dla świata. Przy przyjeździe i odjeździe arcyksięcia Rudolfa witano entuzjastycznie.

Berlin 23. marca. Ks. Radziwiłł otrzymał order czerwonego orła.

U Bismarka odbył się wieczór obiad dyplomatyczny. W mieście urządzono wspaniałą iluminację, ale nagły deszcz zepsuł efekt.

Kreuzzeitung wskazuje na Figaro, Agence Havas, Journal des Debats i Gaulois jako na organa kupione przez panslawistów.

Ruszcuk 23. marca. Rząd wzywa ludność, żeby nie używała okrętów rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej, gdyż na tych okrętach Bułgarzy bywają maltretowani.

Sofja 23. marca. Grecy projektują rewolucję w Macedonji.

Paryż 22. marca. Wszystkie dzienniki z okazji urodzin cesarza Wilhelma, wystąpiły z artykułami: *Republique France* pisze: „Inne narody wobec tej apoteozy zasady siła przed prawem, pytają czy Europa, która na mocy woli jednego, opiera się na armji człowieka pogrążoną być może w najokropniejsze konflikta, w łzy i żalobę, zyskała co na omnipotencji pruskiej? Sława jest piękna, ale wolność i sprawiedliwość są jeszcze piękniejsze i jeszcze większe”.

Rzym 22. marca. Wieczorna *Wiener Zeitung* ogłosi komunikat o austriacko-niemiecko-włoskim przymierzu.

## Teatr, literatura i sztuka

\* W Warszawie produkował się 14. bm. jeden z najznakomitszych wiolonczelistów Karol Dawydow. W grze zdumiewa przedewszystkiem ton, którego siła, pełność, okrągłość i szlachetne brzmienie nie ma sobie dziś równego. Technika Dawydowa jest równie zadziwiająca. Cóż powiedzieć o interpretacji, o tem szerokiem, poważnem frazowaniu, wolnem od placzliwości a pełnem głębokiego uczucia, o ślicznej kantylenie, płynącej spokojnie i z prostotą w arji Bacha, lub w nokturnie Schopena, o lekkości i elegancji w kaprysie „Am Springbrunnen”, o fantazji w koncercie wiolonczelowym, w którym Dawydow wystąpił jako kompozytor wyższego stylu.

Z Akademji. Komisja antropologiczna odbyła

w dniu 11 marca posiedzenie pod przewodnictwem dra J. Majera. Przewodniczący poświęcił kilka słów wdzięcznego wspomnienia niedawno zmarłym dobrze zasłużonym członkom s. p. drowi Teofilowi Żebrowskiemu i Adamowi Kirkorowi. Zgromadzenie oddaje im cześć przez powstanie.

Sekretarz prof. dr. Kopernicki zawiadamia: 1) o rozpoczęciu druku XI tomu Zbioru wiadomości; 2) o skutku rozślanych odez w celu zebrania spostrzeżeń nad objawami życia płciowego kobiet, który był taki że na 300 zaproszonych, tylko 17 ofiarowało swój udział w tej pracy, że zatem komisja rozszerzyć będzie musiała swe starania do innych krajów polskich; 3) dalej zawiadamia także, że p. M. Cisek, nauczyciel w Słocinie w powiecie Rzeszów-kim, rozpoczął zbieranie materiałów etnograficznych w swojej okolicy, że p. S. Udziela, kierownik szkoły w Ropczycach, nadesłał zbiór tego rodzaju z okolicy Ropczyce, a nadto podał wiadomość o kilku miejscach w tej i w dalszych okolicach — z jawnymi śladami dawnych osad, cementrzyk całopalnych i grodzisk przedhistorycznych. Miejsca te w swoim czasie zwiędzi, a w miarę okoliczności zbada sekretarz dr. Kopernicki. Wreszcie 4) składa do zbiorów Akademii nadesłane do jego rozrządzenia przez p. Ach. Brezę i przez tegoż wykopane w lesie, we wsi Siekierzycach na Wołyniu, 3 starożytnie czaszki ludzkie wraz ze znalezionymi przy nich szczątkami naczyń glinianych.

Członek komisji p. G. Ossowski oświadcza, że p. Pigorini, dyrektor Muzeum paleontologicznego w Rzymie, proponuje wymaganie duplikatów wyrobów kościanych z jaskiń mnikowskich za zgodne z nimi wyroby krzemienne z Breonir pod Weroną; propozycję przyjęto. Tenże przedstawia przesłane przez ks. Siarkowskiego, wraz z dokładnym opisem, a ofiarowane do zbiorów akademii wykopaliska przedhistoryczne z okolicy Kiele. Rzecz będzie zamieszczona w drukującym się tomie „Wiadomości antropologicznych“. Toż samo nastąpi z wiadomością podaną przez p. Dowgirda o badaniach jego w Bogorji i jej okolicach w Królestwie Polskiem, nadesłaną w tym celu przez komisję archeologiczną. Tenże zdając sprawę o przeszłorocznych badaniach jaskini Wierzchowskiej górnej, przedstawia wydobyte tamże przez siebie liczne przedmioty, należące do różnych okresów przedhistorycznych, mianowicie kamienia, brązu i żelaza. Między niemi ciekawą bryłę stalagmitu, w którym tkwiły, zalane wapniem naciekowym, prócz wielu kości zwierząt gatunków zaginionych i niektórych ludzkich, węgle i popioły. W końcu zawiadamia o podobnych badaniach, podjętych pod jego kierunkiem przez p. F. Chwaliboga w sąsiedniej jaskini Bęblewskiej, objaśniając rzecz okazaniem wydobytych tamże wyrobów z kamienia, roga jeleniego i kości.

### Wiadomości polityczne.

Lwów 21. marca. Papież i Bismark w lot porozumiewają się teraz ze sobą. Ledwo zamknął oczy sufragan gieziński Cybichowski, a już zamianowano na jego miejsce kanonika Likowskiego, który dla uzyskania tego stanowiska, na rozkaz Dindera, ustąpił z zarządu towarzystwa pomocy naukowej im. Marcinkowskiego.

Wiedeń 22 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. poseł Bendel interpelował, z jakiego

powodu zabroniono członkom niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego w Pradze odbycia uroczystego po hođu ulicami miasta.

Dzienniki tutej ze zamieszczają sympatyczne artykuły z powodu przypadającej na dzień dzisiejszy rocznicy urodzin cesarza Wilhelma.

Berlin 22 marca. Parlament przyjął w drugim czytaniu etat wojskowy, a zarazem uchwalił znaczną większością głosów przez poprzedni parlament kilkakrotnie odrzucone żądanie kredytu na urządzenie szkoły podoficerskiej w Neubreisach. Przedłożenia tego gorąco minister wojny wywołując, iż założenie tej szkoły przyczyni się do ściślejszego „związania“ z Niemcami Alzacji i Lotaryngji, których to prowincyj nie pozbędą się Niemcy w żadnym razie.

Stambuł 22. marca. W kołach tutejszych przypisują polityczne znaczenie faktowi, iż zapowiedziane posłuchanie ambasadora rosyjskiego Neli-dowa u sułtana nie przyszło do skutku.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 22. marca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleń-czyska	Jarosław
Pazarnica	8-875	830-870	820-845	830-915
Żyto	570-620	550-615	550-615	590-620
Jęczmień	450-670	450-650	425-650	5-7-
Owies	5-575	475-6-	470-550	5-6-
Groch	570-9-	550-9-	550-850	6-950
Wyka	480-540	475-530	450-525	5-565
Rzepak	9-	9-	9-	9-
Lnianka				
Koniczyna. czer.	36-48	35-47	30-41	36-48
Konicz. biała	40-60	40-65	35-65	45-65
Konicz. szwed.	40-60	40-60	35-60	40-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prof. loco Lwów, 24.50—25.50

Stagnacja w handlu. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 22go marca: 13.— do 13.50; Brema: loco 5.90 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na marzec 6.—, na sierpień-grudzień 6.40; Antwerpja na marzec 15 1/4 do —.—; Nowy-York 6 5/8 do —.—; Filadelfia 6 5/8 do —.—.

Wiedeń 22. marca. (Targ na woły). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2374 sztuk opasowego i 557 sztuk chudego, ogółem 2931 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 372 sztuk opasowych i 22 chudych. Z Bukowiny 171 sztuk opasowych i 24 sztuk chudych wołów. Ogółem przypędzono o 713 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 12 sztuk więcej. Przebieg targu był dość ożywiony. Ceny podniosły się o 1 zlr. Nie sprzedano 55 sztuk. Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48—52 zlr., towar przedni po 53—55 zlr., wyjątkowo 56 zlr., węgierskie po 47—53 zlr., towar przedni po 54—57 zlr., wyjątkowo po 58—59 zlr., z innych krajów po 51 do 55 zlr., towar przedni po 56—59 zlr., wyjątkowo po 60—62 zlr., bydło chude po 40—46 zlr. za cennar metryczny towaru zabitego, a 30—115 zlr. za sztukę.

### Nadesłane.

WSZECH NAUK LE ARSKICH

## Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie. otworzył

### ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem roz-wesalającym (Lustga).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

## Dr. Aleksander Maryański

otworzył z dniem 12. marca 1887 kancelarję autorską we Lwowie przy ul. Majerowskiej 17.

### 4% i 4 1/2% listy zastawne

### Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

535 dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 22. marca 1887 r.

Hotel Francuski. J. Gołębski z Sławentyna, J. Białowąs z Czerniowiec, O. Matthesius z Lipska, E. Adler z Wiednia, A. Grünzeie z Breslau, J. Hausmann z Czarnowoznu Glashütte.

Hotel Żorża. K. Perutz z Ustrzyk, A. Hartmann z Wiednia, M. hr. Łoś z Czyżek, A. dr. Strzelbicki z Czerniowiec.

### WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgarskiej Aut. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik handlu win Roth Lipot'a w Werschetz (na Węgrzech).

### Lwów, z Izby handlowej

22 marca 1887.

	piątek	środa
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	202 75	206 —
Kolej lwowako-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. w. a.	224 —	227 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 80	99 80
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	102 15
Banku krajowego 4 1/2 proc. w. a. los. 51 l.	96 50	95 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 1/2 pól.	99 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wiośe. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 1/2 proc. „ „	41 —	44 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 1/2 proc. w. a.	94 50	96 50
Lesy		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
Stanisławowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat osaraki	5 93	6 05
Naapleondor	10 47	10 17
Półimperjal	10 38	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 12 1/2	1 14 1/2
100 marek niemieckich	62 15	62 95

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. marca 1887

(godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Akcje akcyjnego Towarzystwa górnego	22 90	22 90
węgierskiego banku kredytowego	296 —	294 75
Banku anglo-austriackiego	107 50	107 —
Unionbanka	219 —	218 —
Banku Karola Ludwika	203 —	203 25
Banku Karola Ludwika	237 75	237 75
Banku polnocegalicyjskiego (Lombard)	90 —	91 75
Banku Alfr. Habsb. (Lombard)	183 —	181 50
Banku państwowego	214 10	214 75
Banku Lwów-Obernolwieskiej	225 25	223 25
Banku węgiersko-północno-wschodniej.	166 75	165 50
Losy komunalne wiedeńskie	126 —	125 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-wschod. (H. B. Nibelthal)	156 —	161 —
Losy regulacji Clay	123 50	123 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	238 75	237 75
Renta węgierska 5/100 4 proc.	101 65	101 50
Akcje Bankvereinu	97 25	97 25
Rosyjski rubel papierowy	1 13 1/2	1 13 1/2
Losy premjowane węgierskie	—	120 50
Akcje kredytowe	288 25	286 75
Akcje kolei Karola Ludwika	203 75	203 75
Akcje kolei południowej	90 25	90 —
Napoleonondy	10 11	10 12
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 22. marca 1887		
g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	181 40	180 75
Akcje austriackie kredytowe	471 —	471 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	159 60	150 50
Akcje kolei południowej (Lombard)	144 50	148 50
Rosyjska pożyczka wiedeńska	56 30	56 —

### Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

### Od 1 Grudnia 1886 r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszany	Pociąg osobowy	Pociąg nieregularny
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27	11.30
Z Podwoleczysk	10.24	6.10	3.05	3.50
Z Podwoleczysk na Pobzameze	10.10	2.28	3.35	3.35
Z Czerniowiec	10.03	8.30	—	—
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	8.32	—
Z Chyrowa i Stryja	—	—	4.35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	4.35

Ze Lwowa odchodzą:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszany	Pociąg osobowy	Pociąg nieregularny
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10	4.30
Do Podwoleczysk	6.10	10.25	1.40	1.40
Do Podwoleczysk z Pobzameza	6.23	10.55	11.00	11.00
Do Czerniowiec	6.20	12.22	—	—
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Cuczacza	—	—	11.47	—
Do Stryja	—	—	7.30	—

Przychodzą do Stanisławowa:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszany	Pociąg osobowy	Pociąg nieregularny
Ze Lwowa	—	9.34	5.20	6.35

Odchodzą ze Stanisławowa:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszany	Pociąg osobowy	Pociąg nieregularny
Do Lwowa	—	3.26	9.35	9.35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociągi od godziny 6-jej wieczór do 5-jej rano.

**WINA**  
najlepsze i najtańsze  
węgierskie i austriackie  
flaszka od 40 ct  
Wódki, Złotówki i  
Pomarańczówka  
Piwo pilzneńskie  
z b owaru skeyjnego  
na beczki, litry i flaszki  
litr 34 ct. flaszka pół  
litrowa 17 ct.  
Porter angielski  
musujący flaszka 70 ct.  
pół flaszki 35 ct.  
poleca Handel towarów  
korzen. i delikatesów  
**S. Wojciechowski**  
róg Chorażczyzny 6.

Cena  
za wielką butelkę  
oryginalną  
Złr. 1.25 kr.



# Masza Złotówka

## POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

**DONIESIENIE.**  
Na liczne zapytania P. T. Publiczności i Przewie-  
lebnego Duchowienstwa donoszę, iż znane od 25 lat

# WINA

## Tokaj-Hegyelajskie

z winnie I. klasy

887



własność pani **A. NEUPAUER**

jak dotąd, tak i nadal rozseła się do Księstwa Poznańskiego, Kró-  
lestwa Polskiego i Galicji beczkami o 135 litrach (na życzenie  
w koszach) z Mady — zaś butelkami ze Lwowa. — Dla trudno-  
ści korespondencji w języku węgierskim, bliższe szczegóły u Wne-  
właścicielki we Lwowie, ulica Rury 1. 6.

Mada 1887 r.

Zarząd.

## Już wyszło

# GALICYJSKIE PRAWO DROGOWE i BUDOWNICZE

### na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. dro-  
gowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wy-  
łączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format  
16-ka, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibił.**

Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do  
ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa  
drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zuckerkandla i Syna**  
w Złoczowie, tudzież w każdej księgarni. 814

## Dla artystów malarzy.

FARBY olejne i akwarelowe w tut-  
kach, muszlach, laseczkach i gu-  
zikach 579

PLÓTNO malarskie we wszystkich  
szerokościach i gatunkach  
SZTALUGI ukośne i prostopadłe  
SZTALUGI stołowe  
PALETY z drzewa orzechowego i  
gruszkowego

PALETY porcelanowe i blaszane  
MUSZLE do rozcierania farb  
SZPACHTLE stalowe  
KONEWECZKI blaszane  
LASKI do opierania się  
KASETKI kompletne z farbami  
PENZLE okrągłe i płaskie  
ŚRODKI do retuszowania, oleje i  
werniksy

KASETKI kompletne do robót pi-  
leczkowych

poleca

## Alojzy Hübner

ulica Karola Ludwika 1. 13.  
dawniej cukiernia Rotlendera.

CENNIKI dla każdego gratis  
franco.

Sadzunki i nasiona leśne  
pewnej kielkowości przesyła za za-  
liczką na Laskawe zamówienia.

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona	
sosna . . . . . 1	złr. 80 ct.
świerk . . . . . 0	40 "
modrzew . . . . . 0	65 "
akacja . . . . . 0	25 "
olchyna . . . . . 0	45 "
kratagus . . . . . 0	20 "

Sadzonki	
sosna 1 letnia . . . 0	złr. 60 ct.
świerk 1 " . . . . . 0	80 "
modrzew 1 " . . . . . 1	60 "
akacja 1 " . . . . . 3	" "
dębina 1 " . . . . . 6	" "
olchyna 3 " . . . . . 4	" "
brzoza 3 " . . . . . 5	" "

Na post

## SZTOKFISZ

moczony po 40 ct kilo,  
suchy po 90 centów za kilo.

Wyzina solona po zł. 140 kilo  
Węgorz marynowany zł. 240 kl.

Sardyńki francuskie „Grado“ po  
ct. 25, 35, 40, 60 i zł. 120 puszka

Sardyńki z Nantes najprzedniej-  
sze po ct. 80 i zł. 150 puszka

Anchovis duńskie puszka 70 ct.  
Omary królewskie puszka 70 ct. i  
1 zł 30 cent.

Łosoś Colombia po 90 ct. puszka  
" norwęski w oliwie po złr.  
2 ct 20 puszka.

Śledzie stralsund. puszka zł. 1.10  
" węd one sztuka po 10 ct.  
" holenderskie sztuka 12 ct.  
" zwijane z cebulką po 10 ct.

Łosoś-ślędzie marynowane po  
20 ct. sztuka

Kawior astrachański, Łosoś węd-  
zony nadreński, różne Sosy, mu-  
sztardy i przyprawy, jakoteż naj-  
przedniejszą **Oliwę Virge** w fla-  
szkach po cent. 10, 20, 30, 60 i  
1 złr. 20 centów

poleca handel

## ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek 1. 42.

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akeyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

549

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII.  
Nr. 23.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być  
użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj  
mażeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie  
cenie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Dr. Schumacher's



## Rheumatismus-Heil.

Nieprzewyższony środek

na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne

szybki skutek poręczony

Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza  
Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

## Król. pruska Loterja klasowa

Składa się z 4 klas, jest największą i posiada najwięcej szans ze  
wszystkich loterij państwowych Niemiec. Zawiera następujące  
wygrane: 600 000 mark, 2 po 300 000, 2 po 150 000, 2 po 100 000,  
2 po 75 000, 2 po 50 000, 2 po 45 000, 2 po 40 000, 13  
po 30 000, 25 po 15 000, 56 po 10 000, 109 po 5 000,  
1062 po 3 000 i t. d.

Ciągnienie 1. kl. poczyna się 1 kwietnia i rozsyła się  
Losy oryginalne całe 31 złr., pół 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> złr., ówierz 8 złr.  
razem z portem i listą.

Cena każdej następującej z 3 klas jest taka sama, i przy-  
mujemy przedpłatę na wszystkie 4 klasy.

na oryginalne, w naszym posiadaniu znaj-  
dujące się, losy ważne na wszystkie 4-ry  
klasy za 1/5 32 złr., 1/10 16 złr., 1/20 8 złr.

Handel efektów loterij państwowych

## CRONER & Comp.

dom bankowy i wekslowy **Eerlin W.** unter den Linden 32/23  
(in der Passage).

## Znana jako najlepsza

# WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wy-  
robu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pud y i mydła  
toaletowe, WODE KONWALJOWA do twarzy po 70 ct.,  
WODE ATENSKA do włosów po 70 ct., wode lewandow-  
wą z ambry do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek i  
pastę do zębów również niezrównany dotąd ZAPACH LASÓW  
JODŁOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów;  
PŁYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający  
barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

**A. MUSSILA** we Lwowie  
przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite

**GRATIS KAŻDE WINO** z wy-  
jątkiem szampana, przed kupie-  
niem można próbować z powodu  
wielkiego zapasu winu sprowadzo-  
nych od pierwszorzędnych producent-  
ów; ceny znacznie obniżymy, lecz  
tylko przed świętami. 1 litr.  
wybornego Preszburgera 44 ct.  
1 flaszka Preszburgera 40 ct. flaszka  
Zieleniaka 50, 60, 75 ct. He-  
gelaiera wytrawnego 85 ct. Samo-  
rodnera 95, 120 ct. M. slacza 1  
złr. 60 ct. Retzera 40 ct. Weidlin-  
gera 60 ct. Nusbergera 60 ct.  
Klosterburgera 85 ct. Vöslauera  
Schlumbergera 85 ct. i wiele in-  
nych gatunków. Wódki Hr. Droho-  
jowskiego Pomarańczówka 90 ct.  
Ratafia i Dereńówka 1 złr 10 ct.  
własnego napełniania wszystkie sma-  
ki flaszka po 30, 35 i 65 ct. Znako-  
komite piwo Pilzneńskie wystaje flaszka  
1/2 litr 16 ct. 1 litr 32 ct. poleca han-  
del win i delikatesów **S. Wojcie-  
chowskiego** róg Chorażczyzny; na  
prowincję pakuje gratis.

**Ogródek freblowski** z cieni-  
stym ogrodem, Zapisy na kurs  
letni przyjmują się w pensjonacie  
**Ma y Bielskiej** ul. Ossolińskich  
dom księcia Sapiehy. 318-1-3

**Fotoinstytut** pastelowe Steia  
na Grzywińskiego. Plac Benedyk-  
towski 1. 2 131

**Wasy ogniowate** z ame-  
rykańskimi zamkami  
eleganckie i wyborne; sprze-  
daje najtaniej **Simon Degen**  
Karola Ludwika 29 1872

**Dwoje małych sierotek**, legitymo-  
wanych, ślubne, zdrowe, przy-  
stojne szukają na tym świecie mamy,  
która łaskawie zechce wziąć sobie je  
na zawsze. K. T. Szkoła Ludowa  
Zarszyn w Galicji. 2344

**Restauracja** w Zakładzie lesno-  
klimatycznym w Zimno wodzie-  
rudno jest do wydzierżawienia na  
czas letni t. r. Bliższa wiadomość na  
stacji kol. Zimna woda Rudno, lub na  
probostwie w Rudnie. 158

**Wszelkie ceraty**, dywany, cho-  
dniki, obicia powozowe poleca  
najtaniej **St. Wyszynska** Lwów, Or-  
miańska 30. 356

**Redaktora pocztowego** poszuku-  
je się bezwzględnie. Zgłoszenia  
przyjmuje **Wny nacelnik** pocztowy  
w Bochni. 161

**D**o sprzedania jest 10 worków a  
100 kilo Tymotki po 20 złr.  
również 10 worków a 100 kilo Koni-  
czyny a 40 złr. Bliższej wiadomości

udzieli dozorca domu przy ulicy Ko-  
sciuszki nr. 10 363

Poszukuję osoby jako zarządcy-  
ni domu. Zgłoszenia ul. Kościel-  
na 4. u p. Millerowej 360

Praktykant handlowy z ukończoną  
2-gą klasą gimnazjalną lub real-  
ną znajdzie pomieszczenie w handlu  
**J. A. Baczewskiego** Lwów, ul. Rynek  
1. 31. 365

Skrzypce orkiestrowe, węgier-  
skie, głośnie i flet za 60 złr. do  
nabycia. Zgłoszenia: L. S. poste re-  
stante Podbuż. 369

**J. CZAP E.** krawiec, zmienia  
lokal ul. Kopernika liczba 16.  
372

Wydawnictwo gazety, dobrze  
się rentującej, jest do sprzeda-  
nia za gotówkę. Oferty pod adresem:  
„Gazeta“, poste restante we Lwo-  
wie 370

Ważny dla Ciebie Najmilsza jest  
powód do widzenia naszego;  
wskaż koniecznie czas i miejsce po-  
rozumienia się naszego; cz go ocze-  
kuje z upragnieniem Twój A. ....  
przeł aczenia! za... 368

**Kaspedytor** pocztowy, kaucjo-  
nowany poszukuje miejsca. Adres  
K. A. poste restante Przem-śl. 364

Potrze a dla Lwowa panny słu-  
żącej. Obecna otrzyma pierwszeń-  
stwo. Zgłosić się każdodziennie o 11  
godz. u stróżow-j w Ryнку 11 366

### Mieszkania i sklepy

**6, 4 pokoi i pomieszka-  
nia kawalerskie** z  
przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Berte-  
miliana Brajera.** 206 35-?

**6 pokoi z przynależnościami** ulica  
Kurkowa 3 31-1-5

**4 cztery pokoje z kuchnią** Rynek 4.  
326-1-10

**3 pokoi i kuchnia** parter ulica Zi-  
morowicza 1. 3. 331-1-10

**2 pokoje frontowe z przedpokojem**  
II. piętro Rynek 1 25. 334-1-10

**Dwa pokoje** Lyczakowska 10.  
343

**2 pokoje z przynależnościami** ul.  
Chorażczyzna 21. 357

### Prywatna korespondencja.

Zbliżenie niemożliwym? Przyznaję.  
Proszę o porozumienie się listownie,  
które jako znak prawdziwego zaufa-  
nia wystarczy, by zachwianą nadzie-  
ję wzm cnić, niepewną ść, mi-trawią-  
cą, usunąć i do stanowczych kroków  
ośmielić. J. 367

# PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca

## Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW  
pod „Czernym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Białość, świeżość i delikatność  
twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem  
użyciu

### HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym  
wynalazkiem

### Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego,  
właściciela fabryki perfum i mydeł  
toaletowych 1604a  
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3,  
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,  
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

### Majątek ziemski

z łąkami i lasem, średniej wielkości  
w dobrej glebie i komunikacji,  
z odpowiednimi budynkami do  
sprzedania lub zaraz do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u p. Miarczyńskiej,  
Rynek liczba 29. I. piętro 831

## VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/3, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BAŁLABAN Karol, handel delikatesów ulica Halicka l. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawnej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek l. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna l. 6.

### PRAKTYCZNE PRZEPISY pieczenia ciast świątecznych

a mianowicie:  
bab, placków, mazurków, i  
tortów, oraz strucli, chleba,  
rogali i różnych przysmaczków do  
kawy, herbaty i czekolady  
zebrane przez  
Florentynę i Wandę  
(autorki „Kucharki polskiej”).

Nowe pomnożone wydanie. Cena  
50 ct. Po przesłaniu za przekazem  
kwoty 60 ct. wysła się przesyłką  
opłaconą.

Adres: W. Maniecki — Drukarnia Narodowa. Lwów, ulica  
Kopernika l. 7.

Gruntownie, szybko, bez przerwy  
zatrudnienia i pod najcisłszą dy-  
skrecją, lecz wszelkie choroby syf-  
lityczne i skórne od kilkunastu lat  
praktykujący. 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycz-  
nych i skórnych

D. J. Kurpiel  
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i  
od 2 do 5. Także listownie, wysyła  
na żądanie leki pod dyskrecją.

### Mój od 25 lat istniejący Magazyn sukien męzkich

pod firmą

### Józef Maciulski

zaopatrzyłem na nadchodzący sezon wiosenny  
w jak najgustowniejsze towary zagraniczne  
i krajowe.

Lwów, ulica Sobieskiego l. 4.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o  
mundurach i przyborach mundurowych  
roszyła opłatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“  
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy  
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

### ZAKŁAD OGRODNICZY

założony w roku 1881

### KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO ulica Krzyżowa l. 16. (Bajki)

poleca P. T. szanownej Publiczności po najniższych cenach:

**Drzewka owocowe** 2 — 6 letnie: Jabłonie, Grusze, Renkloty, Czerechy, Wisznie, Morele, Brzoskwinie, Agresty, Pożeczki, Maliny, Truskawki, Poziomki miesięczne etc. **Drzewa szpalerowe:** Kasztany, Lipy, Jasiony i t. p. **Drzewka i krzewy ozdobowe** liściaste i szpilkowe. Sadzonki **Szparagów** 1 — 3 letnie: zwykłe, Conower Colossal i Argenteuil. **Róże** wysoko i niskopienne: w korzeniu szczepione i z sadzonek, tudzież wszelkie przedmioty w zakres ogrodnictwa wchodzące.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

### BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe  
i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji  
odwrotną pocztą. (763)

### Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych  
i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie  
zmienia adres i wysła leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr.  
Ordynacja domowa od godz. 3—5.  
Lwów ul. Karola Lud. l. 7.  
660

### Na raty

Maszyny i narzędzia  
rolnicze najnowszej i  
najlepszej konstrukcji

sprzedaje 542

### Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

### Słabość męzką.

skutki szczególnie tajnych grzechów  
młodości oraz innych nadużyć  
niszczących zdrowie, jak  
pewno i trwale usunąć, poucza  
jedynie w licznych wydaniach  
rozpowszechniona już książka ilu-  
strowana:

### Ochroń własną ochrona własną

Cena wydania polskiego 1 zlr.  
Cena wydania niemieckiego  
2 zlr. w. a

Tysiące znalazło w niej objaśnienie  
swych cierpień, a za użyciem  
kuracji w książce tej zaleconej,  
zupelną swą siłę męzką odzyska-  
ło. Za nadesłaniem franco nale-  
żytości, otrzyma się książkę w  
kopercie franco przez Magazyn  
Wydawnictwa R. F. Bierey w  
Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig,  
Neumarkt 34) 511

### Drożdże prasowane

ze sławnej fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu Sct. Marx  
835

poleca HANDEL

### KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia na święta Wielkanocne już  
przyjmuję i rozsyłam takowe w dniu oznaczonym.

### JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do  
wytępienia owadów domowych

mianowicie:

### FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami  
w sukniach, futrach i  
meblach, flakon 60 ct.

### GRYLON

wytrwa szwabę, karakony,  
stonogi, świerszcze, szczypa-  
wki, karłuchy, prusaki itp.  
flakon 30 ct.

### Ziółko antymolowe

do przechowania futer, pudel-  
ko 30 centów.

### Mikoton

niezawodny środek do wytę-  
pienia pluskw, flakon 50 ct.

### Papier antymolowy

ochrania od moli, futra, suknie  
portiere, firanki i meble  
sztuka 30 ct.

### Proszek perski

do wygubienia pcheł, i t. p.  
owadów, paczka 5, 10, cent.,  
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych  
we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3.; w Hotelu  
Europejskim plac Marjański i przy ulicy Halickiej (róg  
ulicy Wałowej). — w Krakowie Sukiennice l. 20. —  
w Czerniowcach Rynek l. 2.